

IWONA BENENOWSKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy



# Dosadność, odwaga, bezkompromisowość... czy agresja językowa?

Waldemar Łysiak o Lechu Wałęsie  
w *Micie tytana Nikodema W.*

W bogatej literaturze dotyczącej (nie)grzeczności językowej odnajdujemy wiele elementów – swoistych cech dystynktywnych, za pomocą których możemy precyzyjniej charakteryzować zjawiska związane z agresją słowną. Wśród komponentów wpływających na proces jej rozumienia wymienia się np. emocje, normy społeczne, intencje, typy zachowania i aktywności, dbałość o tzw. wizerunek własny, wąsko i szeroko rozumiany kontekst oraz wiele innych (zob. np. Culpeper 2011, 68<sup>1</sup>). Agresja językowa jest badana w ramach niegrzeczności. W zakres jej form wchodzi także inwektywy, obelgi, ironia oraz różnego rodzaju środki językowe deprecjonujące adwersarza (o których obszernie piszą, np. Awdiejew 1994; Bralczyk 1991, 2001, 2003; Grzegorzczkowska 1991;

<sup>1</sup> O różnych kryteriach i szkołach opisu (nie)grzeczności językowej – zob. rekapitulujący artykuł A. Bączkowskiej pt. *Podjęcie dyskursywne w teorii (nie)grzeczności* (2013).

Grzesiak 1994; Kamińska-Szmaj 2007; Kołodziejek 1994; Majkowska 2001; Mosiołek-Kłosińska 2002, 2012; Peisert 2004; Poprawa 2006; Satkiewicz 2000; Taras 2013). Przejawy tego typu działań można spotkać w wielu sytuacjach z otaczającej nas codziennie rzeczywistości.

Ten tekst jest poświęcony przede wszystkim wykładnikom językowym stosowanym przez Waldemara Łysiaka w opisie sylwetki Lecha Wałęsy<sup>2</sup>. Materiał został uporządkowany w następujący sposób: po krótkich informacjach, dotyczących źródła materiału językowego, są przedstawione typy wybranych jednostek językowych, a następnie refleksje i wnioski wynikające z ich analizy.

I. Prezentowany niżej materiał językowy został wybrany ze zbioru W. Łysiaka pt. *Mitologia świata bez klamek*<sup>3</sup>, a w szczególności z części pt. *Mit tytana Nikodema W.*<sup>4</sup>

Autor jest znanym polskim pisarzem i publicystą. Wydał wiele książek, m.in. *Asfaltowy saloon, Cena, Cesarski poker, Empirowy pasjans, Francuska ścieżka, Historia Saskiej Kępy, Łysiak fiction, Łysiak na łamach, Malarstwo białego człowieka, Malarstwo biało-czerwone, Napoleon fortyfikator, Perfidia, Satynowy magik, Statek, Szachista, Wyspy zaczarowane* i wiele innych. Są one poświęcone przede wszystkim tematyce historycznej i sztuce, ale też zagadnieniom współczesnej kultury i polityki.

W. Łysiak uznaje się za prawicowca, katolika, konserwatystę (mówi o sobie: „Czasami ludziom mojego pokroju (prawicowcom, katolikom, konserwatystom) satysfakcję sprawia głupota lewaków”) (2012a, 99). Tom pt. *Mitologia świata bez klamek* jest to – jak czytamy w nocie edytorskiej –

<sup>2</sup> To, iż dane materiałowe są autentyczne i skontekstualizowane, ich analiza jest dokonywana *post factum*, pojęcie kontekstu znacząco wykracza poza treści kodowane przez same akty mowy, zbliża metodologicznie do podejścia dyskursywnego (postmodernistycznego), ale tekst jednocześnie kładzie nacisk na analizę językową, wpływ jakości użytych jednostek językowych na ostateczną interpretację niegrzeczności (o interpretacji niegrzeczności jako sumy różnych wypadkowych – zob. G. Eelen (2001)).

<sup>3</sup> Autor w *Przedmowie* do cytowanego tomu sam wyjaśnia znaczenie tytułu, pisząc: „dostaliśmy do sedna – do «świata stojącego na głowie» – czyli do treści książki *Mitologia świata bez klamek* [...] Dom wariatów, w którym musimy żyć, nie odpuszcza, każdego dnia przynosi jakąś nową fabułę alias nową rzeczywistość wyprodukowaną przez utytułowanych idiotów” (2008b, s. 15).

<sup>4</sup> Już w tym miejscu, przywołując postać autora i treść tomu, należy zasygnalizować, że zagadnienia poruszane w tym tekście będą wymagały ciągłego odwoływania się zarówno do wąskiego, jak i szerokiego (tj. społeczno-politycznego) kontekstu. Por. też *contexts* u J. Culpepera (2011, 11 i n., 195 i n.).

kolejna bitwa Łysiaka z machiną opiniotwórczą, którą on nazywa Salonem, i kolejny tom porachunków Łysiaka ze światem kształtowanym przez tzw. polityczną poprawność, którą on uważa za szczególnie groźną chorobę gatunku ludzkiego (2008b, 5),

zawiera nowe treści, oparte wyłącznie na źródłach i wydarzeniach z lat 2006-2008. Na tym tle wydaje się, że przedstawienie postaci bohatera jednego z felietonów – L. Wałęsy – staje się tym bardziej interesujące. W. Łysiak zarzuca pierwszemu przewodniczącemu Solidarności, laureatowi Pokojowej Nagrody Nobla i byłemu prezydentowi RP (w latach 1990-1995), współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL, niszczenie dokumentów z tym związanych, brak rozliczenia się z pieniędzy przekazywanych związkowi przez Francuzów itp.

W niniejszym tekście nie będzie oczywiście chodzić o weryfikowanie tego, czy informacje podawane przez W. Łysiaka są zgodne z rzeczywistością, z jakich pobudek wynikają, jakie wywołują reakcje. Aby nie prowokować subiektywnych osądów, traktując jako przestrożę słowa Mariana Hemara: „Dziwna, jak punkt widzenia/ Automatycznie zmienia/ Skalę naszych kryteriów/ Uznania, czy potępienia” (Hemar 2006, 279), skupimy się na wykładnikach językowych, które stosowane są jako określenia L. Wałęsy, tzn. zastępujące imię i nazwisko oraz w inny sposób wartościujące. W tej właśnie kolejności (także odpowiednio pogrupowane) zostaną one poniżej zaprezentowane oraz zawsze umieszczone zarówno w bezpośrednim kontekście słownym, jak i szerszym – polityczno-społecznym (zob. też przyp. 4).

2. Określenia L. Wałęsy mają różnorodny charakter. Charakteryzują go w sposób bezpośredni lub pośredni, samodzielnie lub z dodatkowymi określeniami.

2.1. Pierwszą grupę stanowią takie wykładniki językowe, które w bezpośredni sposób zastępują właściwe imię i/lub nazwisko, mają specyficzny charakter identyfikujący, ale jednocześnie stanowią wartościującą aluzję.

Przykłady:

► **Nikodem W.**

Np. w tytule: *Mit tytana Nikodema W.* (M, 17<sup>5</sup>)

<sup>5</sup> Po cytatach, w nawiasie literą M oznacza się tytuł zbioru, tzn. *Mitologia świata bez klamek*, następnie podaje się numer stron(y). Dodatkowo do cytatów zostały też wprowadzone przez autorkę wytłuszczenia. Mają one na celu ułatwić odnalezienie badanych określeń.

Ów tytułowy *Nikodem W.* jest odczytywany jako Nikodem Wałęsa. Imię *Nikodem* ma tu związek z *Dyzmą* jako bazą nazewniczą (onimiczną) – nazwą własną adaptowaną w nowej odsłonie proprialnej o funkcji aluzyjnej i wartościującej, bowiem *Nikodem Dyzma* to tytułowy bohater powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza z 1932 roku pt. *Kariera Nikodema Dyzmy*.

Na jej podstawie nakręcono w 1956 roku film w reż. Jana Rybkowskiego (*Nikodem Dyzma*) z Adolfem Dymszą w roli tytułowej, w 1980 roku serial w reż. Marka Nowickiego i Jana Rybkowskiego (*Kariera Nikodema Dyzmy*) z Romanem Wilhelmim w roli tytułowej, a w 2002 roku komedię w reż. Jacka Bromskiego (*Kariera Nikosia Dyzmy*) z Cezarym Pazurą w roli tytułowej.

Fabula powieści dotyczy zawrotnej kariery hochsztaplera, który od bezrobotnego urzędnika pocztowego z prowincji doszedł do objęcia ministerialnego urzędu. Związek z tym literackim bohaterem (antywzorem) wyjaśnia W. Łysiak we fragmencie: *W nadwiślańskim życiu publicznym III RP tego typu prostaków, będących jak znalazł odbiciem Dyzmy literackiego, panoszyło się kilku, jednak nawet chłoporobotnik Lepper nie osiągnął równej zgodności z literackim pierwowzorem – Wałęsa to najpikniejszy (najprawdziwszy) Nikodem Dyzma wtryniony przez Historię Polakom.* (M, 18) Ta kulturowo znacząca nazwa własna o charakterze swoistej amplifikacji, zastępująca nazwisko L. Wałęsy, jest w tekście przywoływana jeszcze kilka razy, np. [...] *Krzysztof Wyszowski, i został pozwany przez Dyzmę do sądu [...]* (M, 22) *Jako koronny argument przeciwko ujawnionym dokumentom salonowcy rzucili wyswiechtaną blagę o fałszowaniu „kwitów” w MSW. Dyzma chwycił się tego, piszcząc rozpaczliwie pośród kamer i mikrofonów: – Macie prosty wybór – możecie wierzyć mnie lub esbecji!* (M, 28) *Przed historyczną bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej odczytano manifest broniący Dyzmę i kwestionujący dalsze istnienie IPN-u.* (M, 30)

#### ► **tytan**

Np. w tytule: *Mit tytana Nikodema W.* (M, 17)

Użycie rzeczownika *tytan* sugeruje, że bohater tekstu należy do pewnego typu ludzi, którzy charakteryzują się wielką siłą moralną lub nieprzeciętnymi zdolnościami (zob. USJP: *Tytan* <gr. *Titán*> 1. *mit. gr.* każdy z olbrzymów, dzieci Uranosa (boga nieba) i Gai (bogini ziemi), którzy stoczyli z Zeusem walkę o władzę nad światem i zostali strąceni do Tartaru, 2. *tytan książk.* a) człowiek ogromnego wzrostu i wielkiej siły; olbrzym,

moć, gigant, b) człowiek o wielkiej sile moralnej lub nieprzeciętnych zdolnościach<sup>6</sup>).

Jest to jednak użycie ironiczne, co wynika z kontekstu, np. [...] wizytujący USA „Lechu” perorował publicznie, że komunizm obaliło dwóch tylko ludzi (Wałęsa i Wojtyła), nie wspominając ni słowem o głównym pogromcy komuny, prezydencie RR (bredził tak za życia Wojtyły; dzisiaj już bredzi samolubniej: że sam jeden obalił komunę, „własnymi rękami”). (M, 20)<sup>7</sup>

Choć autor zdaje sobie sprawę, że postać L. Wałęsy jest znana w świecie, jego historia obrosła w mit ([...] stanowi dziś największą (właściwie jedyną) międzynarodową legendę polską – jest wszechświatowo znanym gigantem, żywym pomnikiem, wcieleniem Robin Hooda, Wilhelma Tella i Spartakusa razem wziętych [...] (M, 20-21)), to w całym tekście przytacza fakty podważające jego reputację jako polityka, obywatela, patrioty, używa w stosunku do niego zgoła innych (tzn. pejoratywnych, a nie tak wysoce melioratywnych) określeń (zob. dalsze przykłady).

#### ► „Lechu”

Np. [...] „Lechu” odparł spokojnie to samo [...] (M, 17), [...] gdy wizytujący USA „Lechu” perorował publicznie [...] (M, 20)

Forma *Lechu* jest uznawana za regionalną postać imienia *Lech* (NSPP, 1515). W tekście jest zawsze zapisywana w cudzysłowie. Widać tu wyraźne stosowanie normy użytkowej – potocznej regionalnej, nie zaś wzorcowej, co można interpretować jako nawiązywanie do odmiany polszczyzny stosowanej przez bohatera tekstu (zob. też cytaty W. Łysiaka, np. *chcem, ale nie mogem* (M, 17), *własnymi rękami* (M, 20)) i/lub sposobu utrwalenia jej wśród użytkowników (Piotr Semka stosuje tę samą formę i sposób jej zapisu, tzn. w cudzysłowie, w swoim felietonie pt. *Antyrobotnik Wałęsa*, np. *W 2000 r. „Lechu” otrzymał śladowe poparcie [...]. Czy ktoś wyobraża sobie, by „Lechu” wypowiedział podobne słowa [...]* (2012, 54-57)).

#### ► „Bolek”

Np. *Przekładanie kolokwialnej menelshczyzny „Lecha/Bolka” na normalny język obrosło już sporą liczbą anegdot.* (M, 19)

<sup>6</sup> Ze względu na ograniczone rozmiary tego tekstu informacje słownikowe porównywalno głównie na podstawie trzech źródeł – najpopularniejszych słowników współczesnej polszczyzny, tj. *Uniwersalnego słownika języka polskiego* (USJP), *Słownika współczesnego języka polskiego* (SWJP) i *Słownika języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (SJPSz). Dla cytatów z USJP nie podaje się numerów stron, ponieważ korzystano z wersji elektronicznej słownika.

<sup>7</sup> RR – Ronald Reagan.



To nawiązanie do pseudonimu: *TW Bolek*, który miał być nadany L. Wałęsie przez SB w trakcie jego tajnej współpracy, o czym wspomina się we fragmentach felietonu, np. *Zostać prezydentem dużego kraju tylko po to, by uzyskać możliwość zniszczenia swego konfidenckiego dossier – to jest piękny „numer”, pragmatyzm polityczny klasy cymes-lux.* (M, 17) [...] w Polsce też zniknęły i taśmy, i papiery wałęsowskie, a blokowanie dekomunizacji było głównym zajęciem prezydenta Wałęsy (prócz niszczenia dokumentów *TW „Bolka”*) (M, 17-18) i o czym mówią autorzy książki pt. *SB a Lech Wałęsa* (Cenckiewicz, Gontarczyk 2008; zob. też portale wPolityce.pl, nasze-memento.pl).

► **Elektryk z Gdańska**

Np. *Wśród retorycznych „palnięć” czy też lapsusów Elektryka z Gdańska pyszny był zwłaszcza bon mot, iż lewica jest jak lewa noga, prawica jak prawa noga, a On, pan prezydent, tkwi między tymi nogami, pośrodku.* (M, 20)

Mamy tu przykład peryfrastycznej formy, łatwej do odczytania z biografii L. Wałęsy – z zawodu elektryka, który pracował w Stoczni Gdańskiej.

► **„Cretino” vel „kobotyn” z Gdańska**

Np. *Świat dalej go kocha. „Cretino” vel „kobotyn” z Gdańska stanowi dziś największą (właściwie jedyłą) międzynarodową legendę polską.* (M, 20)

Połączone rzeczowniki pospolite zostały użyte na wzór ww. wyrażenia peryfrastycznego: *Elektryk z Gdańska*, co umożliwiło jednoznaczne określenie ich zakresu/pola odniesienia. Stanowią wyrażenia wartościujące o charakterze obraźliwym lub lekceważącym: *kretyn albo raczej kobotyn z Gdańska*. Choć pierwszy człon wyrażenia: *cretino* ma obco brzmiącą formę, drugi człon: *vel* – łacińską proveniencję, to odczytanie całości nie sprawia we współczesnej polszczyźnie większych kłopotów (zob. USJP: *kretyn* – <fr. *crétin*> 1. pot. obraźl. człowiek ograniczony, tępy, bezmyślny; idiota, dureń, matoł, *vel* – <z łac.> książk. albo, czyli (używane tylko przy zestawieniu określeń synonimicznych, zwłaszcza dwu nazwisk tej samej osoby); rzadziej: albo też, albo raczej, *kobotyn* – <fr. *cabotin*> książk. lekcew. człowiek lubujący się w tanich efektach, posługujący się nimi w celu wzbudzenia zainteresowania; komediant; SWJP: *kretyn* – pot. obraźliwie, pogardliwie o człowieku ograniczonym, skrajnie głupim, także bezmyślnym, bez wyobraźni lub kompromitującym się swoim postępowaniem [...] (t. 1, 427), *kobotyn* – osoba starająca się imponować innym tanimi efektami [...] (t. 1, 351), SJPSz: *kretyn* – 2. pot. człowiek ograniczony, tępy; idiota (t. 2, 980), *kobotyn* – człowiek lubiący tanie efekty [...] (t. 2, 799)).

► **Pierwszy Kłamca III RP**

Np. *Wałęsa także robił co mógł, by uniemożliwić wydanie kompromitującej go książki; przed kamerami strach odbierał mu resztki sprytu: groził, majaczył, bredził, wyklinał, miotał na IPN pełne epitetów pioruny, rósł mu coraz dłuższy nochal **Pierwszego Kłamcy III RP**.* (M, 24)

W. Łysiak przywołuje zdarzenia związane z wydaniem książki Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka pt. *SB a Lech Wałęsa*. Fragment: „rósł mu coraz dłuższy nochal Pierwszego Kłamcy III RP” wskazuje na powiązania z bohaterem literatury dziecięcej Pinokiem, który – jak wiadomo – kłamał, a gdy to robił, wydłużał mu się nos. Takie skojarzenia narzuca autor w związku z wypowiedziami L. Wałęsy i próbami odparcia ataków na swój publiczny wizerunek.

2.2. Druuga grupa to bezpośrednio określenia wartościujące, które są użyte samodzielnie, według schematu „X to (jest)... + rzeczownik (wartościujący)”. Występują zwykle w ciągu o intensyfikującym charakterze, w związku z czym nie towarzyszą im dodatkowe epitety.

Przykłady:

► **cham, nieuk, paramenel**

Np. *Zasadnicza różnica między mitycznym Havlem a mitycznym Wałęsą sprowadza się do IQ. Havel, bliski przyjaciel Michnika, to inteligent, klasyczny wytwór i koryfeusz Salonu, gdy Wałęsa to **cham, nieuk, paramenel** dysponujący sprytem i mózgiem chłopka-roztropka.* (M, 18)

Rzeczowniki: *cham, nieuk* są w słownikach opatrzone kwalifikatorami: *potoczny i pospolity, pogardliwy lub obelżywy* (zob. USJP: *cham* – 1. *pot. posp.* człowiek niekulturalny, ordynarny, grubiański, nieokrzesany; prostak, gbur; *nieuk* – *pogard.* osoba, która nie chce się uczyć, źle się uczy, nie ma potrzebnych wiadomości w danej dziedzinie; ignorant; por. SWJP: *cham* – zn. 1. obelżywie lub pogardliwie o człowieku [...] (t. 1, 99), *nieuk* – pogardliwie [...] (t. 1, 611); SJPSz: *cham* – zn. 1. z kwalifikatorem *obelż.* (t. 1, 234), *nieuk* z kwalifikatorem *pogard.* (t. 2, 349)).

*Paramenel* to neologizm słowotwórczy, którego nie odnotowują słowniki języka polskiego, utworzony na wzór złożzeń jednostronnie motywowanych (np. *minispódnica, pseudokultura, supergwiazda* itp.) (Grzegorzewska, Laskowski, Wróbel 1984, 404 i n.) powstały z połączenia obcego przedrostka (prefiksu czy raczej prefiksoidu (Jadacka 2001, 136) *para-*) z rzeczownikową podstawą *menel* (*para-* + *-menel*). W przybliżeniu zna-

czenie tej innowacji można odczytywać jako: człowiek mający prawie cechy menela. Rzeczownik będący drugim członem złożenia ma nacechowanie potoczne i pospolite (zob. USJP: *para-* <gr. *pará* ‘przy, obok, poza (czymś)’> pierwszy człon wyrazów złożonych, oznaczający: niby, prawie, wyrażający podobieństwo do tego, co jest określane drugą częścią złożenia, np. *paramilitarny*, *parapsychologia*, *paratyfus*, *menel* – pot. *posp.* człowiek z marginesu społecznego budzący lęk i odrazę; swoim zachowaniem i niechlujnym wyglądem; *łajza*, *lump*, *menel* – brak hasła w SWJP i SJPSz).

Dla zrozumienia ww. cytatu konieczne wydają się też dodatkowe wyjaśnienia kontekstu społeczno-politycznego: Vaclav Havel był pierwszym demokratycznym prezydentem Czech, L. Wałęsa – prezydentem RP w latach 1990-1995; *Salon, zwany też michnikowszczyzną* (M, 31), to *machina opiniotwórcza* (M, 5), którą reprezentuje Adam Michnik; zaś sam Michnik to publicysta i działacz polityczny, który od 1989 roku jest redaktorem naczelnym „Gazety Wyborczej”.

► ***megadefraudant, złodziej***

Np. *Wałęsa to megadefraudant, złodziej, który ukradł miliony wzięte od Francuzów dla Związku „Solidarność” – to krzyknął kilka lat temu pionier „Solidarności”, Krzysztof Wyszowski, i został pozwany przez Dyzmę do sądu, gdzie go skazano, bo salonowiec Geremek świadczył na rzecz Wałęsy.* (M, 22)

*Megadefraudant* to kolejny neologizm słowotwórczy, wykorzystujący obcy element językowy *mega-* jako pierwszy człon złożenia, informujący o zwielokrotnieniu tego, o czym mówi podstawa (podstawą jest w tym wypadku rzeczownik *defraudant*, pochodzący z języka łacińskiego, funkcjonujący współcześnie zwykle w słownictwie o charakterze prawniczym) (zob. USJP: *mega-* – 1. pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z wielkimi rozmiarami, dużym natężeniem czegoś, np. *megalit*, *megafon*; *defraudant* – *praw.* osoba dopuszczająca się defraudacji, *defraudacja* – *praw.* przywłaszczenie pożyczonych pieniędzy lub majątku; sprzeniewierzenie).

Użycie tego wartościującego derywatu wskazuje, iż L. Wałęsa jest w oczach autora osobą, która przywłaszczyła sobie ogromną ilość pieniędzy. Jest to oczywiste w związku z następnym rzeczownikiem pospolitym *złodziej*, znoszącym wszelkie wątpliwości ewentualnego czytelnika, który nie znałby słownictwa specjalistycznego.

Do tej grupy można by także zaliczyć użycie rzeczownika *krętacz*, np. *Bez ustanku powtarzał, iż Służba Bezpieczeństwa miała na Wybrzeżu aż*



54 agentów o pseudonimie „Bolek”, gdy rzeczywiście miała – co udowodnili Cenckiewicz i Gontarczyk – tylko jednego „Bolka”, zatrudnionego w gdańskiej stoczni [...] Jak można ufać **krętaczowi** tego rodzaju? (M, 26)

Widać tu wynik przekształcenia: „... ufać X-owi (– krętaczowi) → ufać X-owi (– który jest krętaczem) = X to krętacz”.

Rzeczownik *krętacz*, funkcjonujący w języku potocznym jako określenie osoby, która nie mówi prawdy, pojawia się odnośnie do odpierania przez L. Wałęsę zarzutów dotyczących jego przeszłości i powiązań z SB (zob. USJP: *krętacz* – pot. człowiek niemówiący prawdy, oszukujący kogoś, używający wykrętów, wybiegów; *matacz*, w SWJP i SJPSz – brak kwalifikatora).

2.3. Trzecią grupę tworzą wyrażenia i zwroty (wśród nich także stałe związki frazeologiczne), które zawierają człon rzeczownikowy lub czasownikowy rozwinięty dodatkowym określeniem wartościującym.

Przykłady aksjologicznych określników adnominalnych:

► „**cwany żulik**”

Np. *Mieczysław Rakowski po kilku pierwszych kontaktach z Wałęsą charakteryzował go krótko per: „cwany żulik”.* (M, 18)

Oba człony cytowanego przez autora połączenia mają niski rejestr stylistyczny, pochodzą z języka potocznego, są pospolite. Jest to odnotowane w definicjach słownikowych. Ponadto *żulik* ma związek z odmianą środowiskową języka (zob. USJP: *cwany* – pot. przebiegły, sprytny, chytry, radzący sobie w każdej sytuacji; *szczwany*; *żulik* – pot. *posp.*; zob. *żul*; *żul* – pot. *posp.* drobny przestępca, łobuz, chuligan; *żulik*; SWJP: *cwany* – pot. tylko w odniesieniu do ludzi: umiejący działać sprytnie i przebiegle, wykorzystujący każdą okazję, sytuację, by osiągnąć swój cel jak najmniejszym wysiłkiem, często kosztem innych; chytry, kuty na cztery nogi (t. 1, 134), *żulik* – pot. złodziej; chuligan, łobuz (t. 2, 685); SJPSz: *cwany* – pot. sprytny, przebiegły, chytry, *szczwany* (t. 1, 297), *żulik* – *posp.* łobuz, chuligan (t. 3, 1025)).

► **cwaniackowaty „robol”**

Np. *Klarownie wypowiedział się na ten temat Janusz Stachowiak (oficer SB, który prowadził teczkę „Bolka”), pytając czemu miałby tworzyć nieprawdziwe, kompromitujące Wałęsę papiery już wtedy, kiedy Wałęsa był nikim i kiedy nikomu przez myśl nie przeszło, że ten cwaniackowaty „robol” będzie ikoną „Solidarności”, noblistą i bohaterem mitu? [...]* (M, 28-29)

Nacechowany pejoratywnie (pogardliwie lub lekceważąco) przymiotnikowy derywat *cwaniaczkowaty* (zob. *cwaniaczek* w SWJP „[...] często z lekceważeniem lub pogardliwie” (2001, t. 1, 134)) został połączony z także pogardliwym i potocznym określeniem robotnika (zob. USJP *robot – pot. pogard. robotnik*).

Przykłady wartościujących określników adwerbalnych:

► ***bredzić samolubniej***

Np. [...] wizytujący USA „Lechu” perorował publicznie, że komunizm obaliło dwóch tylko ludzi (*Wałęsa i Wojtyła*) [...] dzisiaj już ***bredzi samolubniej***: że sam jeden obalił komunę [...] (M, 20)

Czasownik *bredzić* wskazuje na niechętny stosunek emocjonalny nadawcy do opisywanej osoby i wartościuje przekazywane przez nią treści jako nieprawdziwe. Umieszczenie obok przysłówka w stopniu wyższym *samolubniej* daje czytelnikowi podstawę do wnioskowania, że ktoś kłamie w celu egoistycznego wywyższenia swojej osoby i zasług (zob. USJP: *bredzić – ksiązk.* b) mówić głupstwa, bzdury, niedorzeczności; także: opowiadać o rzeczach i sprawach nieważnych; pleść, *samolubny* – a) myślący tylko o sobie, dbający wyłącznie o własne korzyści; *egoistyczny*, b) będący świadectwem, wyrazem czyjegoś egoizmu; SWJP: *bredzić – 2. z niechęcią*: mówić rzeczy odbierane jako nieprawdziwe i nielogiczne; też mówić w sposób zawyły, bałamutny (t. 1, 74), *samolubnie* – w sposób samolubny, myśląc tylko o sobie; egoistycznie (t. 2, 292); SJPSh *bredzić – 2. mówić głupstwa, bzdury, niedorzeczności, opowiadać o rzeczach i sprawach nieważnych; pleść, bając* (t. 1, 292), *samolubnie* – zob. *samolubny* – myślący tylko o sobie, dbający wyłącznie o własne korzyści; egoistyczny; będący świadectwem, wyrazem czyjegoś egoizmu, samolubstwa (t. 3, 164) – podkr. I.B.).

► ***kłamać w żywe oczy***

Np. *Klakterom Wałęsy należy rozdawać kserokopie wywiadu dziennikarki Agnieszki Kublik („Gazeta Wyborcza”) z Lechem Wałęsą (1996) [...]*

– Nie miał Pan nigdy tej teczki w ręku?

– Nie, oczywiście, że nie miałem. Po co te pytania?

***Kłamał w żywe oczy*** (własnoręcznie podpisał kwit odbioru: „Wypożyczyłem 28.09.1993. L. Wałęsa”) – można mu po takim łgarstwie ufać jeszcze choćby ciut? (M, 26)

L. Wałęsie zarzuca się w tym fragmencie cyniczną obłudę, ponieważ związek frazeologiczny w *żywe oczy* oznacza, że ktoś coś robi bez żadnego skrępowania, z cynizmem i w bezczelny sposób (zob. USJP: *W (żywe) oczy*

– jawnie, bezczelnie, cynicznie, bez żadnego skrępowania wobec kogoś: *Kłamać w żywe oczy*).

► **pleść (plotać) duby smalone**

Np. *W ojczyźnie Wałęsa również doczekał się supermitu i długo był bożyszczem milionów rodaków. Dzięki jego kompromitującej prezydenturze ta arcypopularność mocno zmalała, jednak dalej miał rzesze fanów wśród głupców. Dzięki ujawnieniu jego tajnej współpracy z peerelowską bezpieką – nimb Wałęsy ponownie się skurczył [...] Kolejni wierni odpadli, gdy w sierpniu 2008, podczas sądowej rozprawy, wsparł generała Jaruzelskiego, **plotąc duby smalone** o braku jego odpowiedzialności za masakry Grudnia '70 [...].* (M, 21)

Zastosowany tu związek frazeologiczny *duby smalone* oznacza brednie, bzdury, androny. Współcześnie to wyrażenie frazeologiczne jest używane w zwrocie *pleść (prawić, opowiadać) duby smalone*, gdy ktoś w kolokwialny sposób chce zaznaczyć, że jakaś osoba opowiada głupstwa, słowa niewiarygodne, niedorzeczności. W ten oto sposób w cytowanym fragmencie wskazuje się, iż L. Wałęsa, broniąc Wojciecha Jaruzelskiego, mijał się z prawdą (zob. USJP: *duby smalone* – brednie, głupstwa, androny, w SWJP – coś niedorzecznego, bezsensownego, głupiego; brednie, bzdury, androny (najczęściej w połączeniu z czasownikami *pleść, prawić, opowiadać* itp.) (t. 1, 206); w SJPSz – daw. dziś tylko w wyrażeniu: *Duby smalone* „brednie, głupstwa, androny” (t. 1, 435)).

► **dysponować (dysponujący) mózdzkiem chłopka-roztropka**

Np. [...] *Wałęsa [...] dysponujący sprytem i mózdzkiem **chłopka-roztropka**.* (M, 18)

Powyższy przykład ma ciekawą strukturę. Człon odczasownikowy: *dysponujący* został uzupełniony treściowo rozbudowanym członem (adnominalnym): *mózdzek chłopka-roztropka*. *Chłopek-roztropek* to wyrażenie z języka potocznego, którego używa się z odcieniem ironicznym lub lekceważącym w stosunku do kogoś, kogo uznaje się za człowieka przemądrzałego. Całość wskazuje na niską ocenę walorów intelektualnych ocenianej postaci (zob. USJP *chłopek-roztropek* – *pot. iron. a. lekcew.* ktoś przemądrzały, rezonujący, mający się za mądrego; mądrała, w SWJP i SJPSz brak hasła).

2.4. W *Micie tytana Nikodema W.* można jeszcze odnaleźć inne wartościujące wyrażenia językowe o bardziej skomplikowanej strukturze,

z których pośrednio wynika przypisywanie postaci określonych cech. Jak w powyższych typach, tak w tej grupie odnajdujemy pojedyncze wyrazy lub ich połączenia. Różnica polega na tym, że cechy nie wskazują się wprost i schematycznie (typu: „X to nieuk, X kłamie”), lecz włączają się przekształcenia składniowe i/lub kontekst (na tyle jednak czytelne, że wynikają z nich żądane asocjacje).

Przykłady:

► **prostak**

Np. *W nadwiślańskim życiu publicznym III RP tego typu prostaków, będących jak znalazł odbiciem Dyzmy literackiego, panoszyło się kilku, jednak nawet chłoporobotnik Lepper nie osiągnął równej zgodności z literackim pierwowzorem – Wałęsa to najpikniejszy (najprawdziwszy) Nikodem Dyzma wtrzyiony przez Historię Polakom.* (M, 18)

L. Wałęsa przez włączenie do grona prostaków z *życia publicznego III RP* został pośrednio tak właśnie scharakteryzowany. Rzeczownik *prostak* należy do jednostek językowych o określonym rejestrze stylistycznym – jest stosowany wtedy, gdy ktoś chce ujawnić swój pogardliwy stosunek emocjonalny do opisywanej postaci (zob. USJP: *prostak* – *książk. pogard.* człowiek prosty, niewykształcony, prymitywny, nieumiejący się zachować, niekulturalny; gbur, grubianin, cham, prymityw, w SWJP i SJPSz – brak kwalifikatora).

► **bluźnierczo maskowana**

Np. *Zgodnie z tezą rymopisa doby Stanisławowskiej, biskupa Ignacego Krasickiego („Pocziwość prawdy się nie lęka”) – eksponował nerwowo całą swoją ohydłą niepocziwość, przez całe lata bluźnierczo maskowaną wpiętym w klapę znaczkiem Częstochowskiej Madonny.* (M, 24)

Prymarna cecha *niepocziwość* zostaje uzupełniona przymiotnikiem *ohydna*. Z cytatu wynika jednak, że L. Wałęsa jest pośrednio osobą pełniącą bluźnierstwo, czyli kimś, kto uwłacza świętościom. W tym wypadku polega to na noszeniu w klapie marynarki wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej (co widać na wielu fotografiach wykonanych L. Wałęsą). Według autora, nie zasłużył on swoją postawą życiową na noszenie go, więc zachowanie tego typu obraża tych Polaków, którzy uważają się za gorliwych chrześcijan, patriotów, prawicowców (a do takich właśnie zalicza siebie autor – zob. początek tekstu). Z całości wynika więc, że L. Wałęsą przypisuje się brak uczciwości i szacunku w stosunku do innych.

► **wyświechtana blaga**

Np. *Jako koronny argument przeciwko ujawnionym dokumentom salonowcy rzucili **wyświechtaną blagę** o fałszowaniu „kwitów” w MSW. Dyżma chwycił się tego, piszcząc rozpaczliwie pośród kamer i mikrofonów:*

– *Macie prosty wybór – możecie wierzyć mnie lub esbecji!* (M, 28)

Wielokrotnie osoby posądzone o współpracę z SB i ich obrońcy odpierali zarzuty za pomocą tłumaczenia, iż nie można ufać dokumentom reżimu, ponieważ one w wielu przypadkach były fałszowane. Z cytowanego fragmentu wynika, że L. Wałęsa także przyjął taką linię obrony. W. Łysiak uznaje tego typu argumenty za pozbawione wartości trywialne wykręty (z powodu zbyt częstego używania). Tym samym pośrednio, używając potocznych określeń, kolejny raz zarzuca byłemu prezydentowi kłamstwo (zob. USJP: *blaga* – pot. zmyślenia, często obliczone na efekt; kłamstwa, łgarstwa, blagierstwo, blagowanie (podobnie w SJPSz (t. 1, 163)), *wyświechtany* – pot. pozbawiony wartości, znaczenia z powodu zbyt częstego używania (podobnie w SWJP (t. 2, 585), w SJPSz – brak hasła); por. SWJP *blaga* – wypowiedź zawierająca informacje nieprawdziwe, mająca na celu zwrócenie uwagi na mówiącego i dowartościowanie go w oczach słuchaczy, ubarwianie własnych opowieści [...] (t. 1, 61)).

► **kolokwialna menelczyzna**

Np. *Przekładanie **kolokwialnej menelczyzny** „Lecha/Bolka” na normalny język obrosło już sporą liczbą anegdot.* (M, 19)

Użycie połączenia wyrazowego *kolokwialna menelczyzna* wyraża nieprzychylną/negatywną/krytyczną ocenę polszczyzny (– *menelczyzny*) L. Wałęsy. Autor uznaje ją za odmianę mowy potocznej, a przez zastosowanie neologizmu *menelczyzna* (odwołanie do rzeczownika o rejestrze pospolitym *menel*, *menelstwo*) sugeruje, że język używany przez L. Wałęsę przypomina środowiskową odmianę języka, którą pospolicie posługują się ludzie z marginesu społecznego (zob. USJP: *menel* – pot. *posp.* człowiek z marginesu społecznego budzący lęk i odrazę swoim zachowaniem i niechlujnym wyglądem; *łajza*, *lump*, w SWJP i SJPSz – brak hasła. Brak hasła *menelczyzna* w USJP, SWJP, SJPSz).

► **denuncjatorska przeszłość**

Np. *Spór o książkę Cenckiewicza i Gontarczyka był fundamentalnym sporem salonowców z antysalonowcami, gdyż głównym tematem starcia nie była (wbrew pozorom) **denuncjatorska przeszłość Wałęsy**, tylko prawo do mówienia prawdy nad Wisłą.* (M, 23)



Ten fragment wskazuje na przekonanie autora o tym, że L. Wałęsa, współpracując w przeszłości z SB, donosił na innych. Wyrażenie powstało z transformacji zdania: *Wałęsa w przeszłości denuncjował* (zob. USJP: *denuncjatorski* – *książk.* przym. od *denuncjator*, *denuncjator* – *książk.* ten, kto denuncjuje; donosiciel, *denuncjować* – *książk.* składać władzom poufne doniesienie o czyichś czynach sprzecznych z obowiązującym prawem, potajemnie oskarżać kogoś o takie czyny lub poglądy. Podobnie w SWJP i SJPSz).

► **„kindersztuba” rynsztokowa**

Np. [...] wszędzie w USA dawał popisy „*kindersztuby*” *rynsztokowej* [...] (M, 20)

Choć nie użyto bezpośredniego określenia (np. *niewychowany*, *niekulturalny* itp.), przytoczone wyrażenie ma wskazywać na niski stopień towarzyskiej oglądy reprezentowany w oficjalnych sytuacjach przez L. Wałęsę. W tym celu został zastosowany rzadko dziś używany rzeczownik pochodzenia niemieckiego: *kindersztuba* (zob. USJP: <niem. *Kinderstube*> *prze-starz.* umiejętność zachowania się, ogląda towarzyska wyniesiona z domu; staranne wychowanie domowe).

W połączeniu z przenośnym znaczeniem przymiotnika *rynsztokowa* odzwierciedla zamierzoną przez autora ocenę tego zachowania, czyli jako ordynarnego, właściwego dla ludzi z nizin społecznych lub marginesu społecznego (zob. USJP *rynsztokowy* – b) *przen.* ordynarny, wulgarny: *Rynsztokowe* słownictwo, dowcipy, piosenki.; SWJP *rynsztokowy* – 2. *pot.* związany z rynsztokiem – środowiskiem ludzi z marginesu społecznego; także: właściwy takim ludziom, wulgarny, chamski” (t. 2, 282); SJPSz *rynsztokowy* – *przen.* ordynarny, wulgarny (t. 3, 143)).

3. Wyrażenia zastępujące imię i nazwisko bohatera felietonu (tzw. identyfikujące) są zawsze wartościujące, przypominają antroponimiczne peryfrazy lub amplifikacje (np. *Elektryk z Gdańska*, „*Cretino*” *vel* „*kabotyn*” *z Gdańska*), wskazują na deprecjonujące asocjacje (*Pierwszy Kłamca III RP*, *Nikodem W.*) lub odwołują się do spornych informacji biograficznych („*Lechu*”, „*Bolek*”). Z kontekstu wynika, że mają silne negatywne zabarwienie emocjonalne, oscylujące między ironią a pogardą. Warto w tym miejscu nadmienić, że w tekście rzadko pada pełne imię i nazwisko, co już można potraktować jako językową deprecjację podmiotu, a przynajmniej oschłe,

dystansujące, lekceważące podejście<sup>8</sup>. Podobnie jest z pozostałymi określeniami, przeważnie o potocznym, pospolitym, pogardliwym, lekceważącym (także obraźliwym – w przypadku rzeczownika *kretyn*<sup>9</sup>) rejestrze. Nie brakuje wśród nich również niedwuznacznych innowacji, zwłaszcza z elementami o funkcji intensyfikującej (np. *megadefraudant*, *superkonfabulator*)<sup>10</sup>.

Co jeszcze łączy zaprezentowany wyżej materiał językowy?

Wybrane przykłady słownego zachowania agresywnego (a w jego ramach niekiedy także obraźliwego) wyraźnie sprzeciwiają się pierwszej z dwóch głównych zasad grzeczności językowej, o których pisze Małgorzata Marcjanik (1993, 271), a które można odnaleźć w zwyczajach językowych różnych kultur. Są to:

- okazywanie szacunku partnerowi (np. osobom pełniącym ciesząc się społecznym prestiżem funkcje) z równoczesnym pomniejszaniem własnej roli;
- sygnalizowanie zainteresowania sprawami partnera.

W. Łysiak, używając wyrazów o niskim rejestrze stylistycznym, nie okazuje szacunku L. Wałęsie. Widać także dezaprobatę zarówno dla partnera jako osoby, jak i dla treści jego wypowiedzi lub zachowań<sup>11</sup>. W naszym przypadku duży dystans między uczestnikami aktu komunikacji nie złagodził ostrości słów, choć zwykle – jak zauważyła Anna Dąbrowska – „im większy dystans między nimi, tym oględniej wyraża się opinie niezgodne z sądem rozmówcy, a więc staranniej dobiera się słowa” (1992, 118). Nadawca wyraża zatem negatywne uczucia wobec kogoś i zarazem go deprecjonuje. Towarzyszy temu ujemne nacechowanie emocjonalne<sup>12</sup> wypowiedzi oceniających obiekt – jego działań, kompetencji i postaw. Odnosi się wrażenie, że nadawca reprezentuje wyłącznie negatywną ocenę wszystkiego, co dotyczy obiektu. To właśnie wskazuje, że mamy do czy-

<sup>8</sup> O posługiwaniu się w stosunku do kogoś samym nazwiskiem – zob. też H. i T. Zgótkowie (2001, 38-52).

<sup>9</sup> Zob. *kwalifikator* w USJP.

<sup>10</sup> Zarówno pojedyncze rzeczownikowe określenia, jak i różnego rodzaju połączenia były weryfikowane z materiałem słownikowym. Miało to na celu uniknięcie subiektywnych ocen, zbyt arbitralnych kwalifikacji.

<sup>11</sup> Na te elementy zwraca uwagę A. Dąbrowska, porównując grzeczne i niegrzeczne sposoby wyrażania braku zgody z opinią partnera aktu komunikacji (1992, 115-120).

<sup>12</sup> Można tu mówić o niegrzeczności afektywnej, o której pisze J. Culpeper (2011, 221 i n.).

nienia z przykładami agresji werbalnej, a nie krytyki<sup>13</sup>. Agresja może mieć charakter jawny i ukryty<sup>14</sup>. W badanym tekście mamy przykłady agresji jawnej (świadczy o tym dobór pejoratywnego słownictwa, np. *cham, prostak, krętaacz, „cwany żulik”* itp. oraz związana z nim emocjonalność). Wiąże się to także z działaniem mającym na celu podważanie tzw. wizerunku własnego danej osoby<sup>15</sup>. Choć Jonathan Culpeper twierdzi, że niegrzeczność nie musi zależeć od rozpoznania intencji nadawcy (2011, 23), to raczej trudno byłoby uznać, że agresja słowna W. Łysiaka jest niezamierzona. Jak zauważa Elżbieta Laskowska (2008, 185-193)<sup>16</sup>, w dyskursie publicznym agresja stosowana jest często w sporach ideologicznych (a z takim mamy chyba tutaj do czynienia). Wiadomo, że można interpretować postawy ideologiczne i dawać wyraz swojej krytycznej ocenie (w tym wypadku chodzi o konfrontację poglądów prawnicowca, katolika, konserwatysty – W. Łysiaka i demokracji, liberała – L. Wałęsy). Tu widoczna jest różnica postaw ideologicznych, więc dochodzi do głosu język ideologii. Jeśli towarzyszą temu negatywne emocje, to mamy nakładanie się języka ideologii na język agresji.

Reasumując, W. Łysiak, opisując postać L. Wałęsy, używa określeń aluzyjnych lub takich, które opatrywane są w słownikach kwalifikatorami: *potocznie, pospolicie, pogardliwie, lekceważąco, obraźliwie*. Są one przejawem jawnej i intencjonalnej agresji słownej, przez którą przekazywane są negatywne uczucia, sądy deprecjonujące, podważające wizerunek własny osoby, a język agresji nakłada się na język ideologii.

Agresja językowa nie jest problemem wyłącznie naszych czasów<sup>17</sup> i współczesnej kultury. Można by się w tym miejscu także zastanowić nad wielością bliskoznacznych określeń, np. niegrzeczność, nieuprzejmość, niepolityczne zachowanie językowe, impertynencja, obraza, ordynarność, grubiaństwo, nieokrzesanie lub zwykłe chamstwo, a może

<sup>13</sup> Na temat rozróżnienia tych dwóch zachowań pisze H. Satkiewicz (2000, 28-33).

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> O tym, że zachowania niegrzeczne mogą naruszać/psuć oblicze lub urażać wizerunek własny pisze J. Culpeper (2011, 26 i n.). Zob. też np. koncept twarzy (*face*) u E. Goffmana (1994), grzeczność (i twarz) pozytywna, negatywna u P. Brown, S. Levinsona (1987).

<sup>16</sup> Zob. też artykuł pt. *Agresja językowa jako problem moralny*, [http://www.etykaslowa.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=12:agresja-jzykowa-jako-problem-moralny&catid=1:eksperci-o-etyce-sowa&Itemid=9](http://www.etykaslowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=12:agresja-jzykowa-jako-problem-moralny&catid=1:eksperci-o-etyce-sowa&Itemid=9) (dostęp 5.09.2012).

<sup>17</sup> Zob. M. Peisert (2004).

delikatniej: bezkompromisowość, dosadność, nieubieranie w słowa. W potocznej polszczyźnie, ale też w innych językach, funkcjonują różne specyfikacje, które przyjmowane są w zależności od pewnych sytuacji językowych, indywidualnych (i/lub arbitralnych) preferencji, swoistej mody, przyjętej konwencji itp.<sup>18</sup> Nie zmienia to faktu, że bezpardonowość w życiu publicznym przenosi się do życia codziennego (i odwrotnie), stwarzając tzw. przyjazny klimat do szerzenia się agresywnych zachowań językowych. Wydaje się, że stanowią one ciągle wzrastający odsetek wszystkich form werbalnego działania. Wielu ma wrażenie, że coraz częściej, aby przebić się na rynku informacji, trzeba budować napięcie, używać brutalnych słów i że przeciętny odbiorca nie potrzebuje już opinii ludzi mądrych, ale jednocześnie nijakich, poprawnych, grzecznych<sup>19</sup>. Liczne przykłady wspomnianej agresji słownej są odnotowywane w publikacjach internetowych<sup>20</sup> lub czasopismach<sup>21</sup>. Występują także w wypowiedziach uczestników telewizyjnego show, polityków, np. w 2. edycji polskiej wersji programu *Top model. Zostań modelką* członkom jury (Karinie Korwin-Piotrowskiej, Joannie Krupie, Dawidowi Wolińskiemu, Marcinowi Tyszcze) zdarzało się rzucić pod adresem uczestniczek słowa lub komentarze, które nie miały nic wspólnego z profesjonalną oceną, np. *suchy kołek, słoń morski, biust wisi im jak u starej Murzynki* itp.<sup>22</sup>; Podczas blokady gmachu sejmowego przez „Solidarność” w piątek 11 maja 2012 roku dokumentalistka Ewa Stankiewicz filmowała Stefana Niesiołowskiego wbrew jego woli. Po krótkiej utarczce słownej poseł odepchnął kamerę, a dziennikarka usłyszała *Won stąd!*<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> O określeniach synonimicznych funkcjonujących w języku angielskim oraz czynnikach wpływających na etykietowanie (nie)grzecznych zachowań językowych – zob. J. Culpeper (2011, 23 i n.).

<sup>19</sup> O takich tendencjach pisze m.in. E. Mistewicz (2012, 111).

<sup>20</sup> Na przykład blogi – zob. K. Feusette: *Rzut pilotem*, pt. *Buraki cukrzace*, <http://blog.rp.pl/feusette/2011/01/27/buraki-cukrzace/> (dostęp 11.07.2012).

<sup>21</sup> Na przykład polemiczny artykuł M. Magierowskiego (2012, 30-31).

<sup>22</sup> Odcinki 1-14 były emitowane przez stację TVN w 2012 roku. Zob. <http://topmodel.tvn.pl/odcinki,odcinek-1,najnowsze,3675,1.html> i n. (dostęp 27.07.2012). Zob. też przykłady cytowane przez N. Schiller (2012, 38).

<sup>23</sup> Zob. <http://www.youtube.com/watch?v=rxTVzmo8tw>. Opublikowane 11 maja 2012 roku przez użytkownika GazetaPolskaVD (dostęp 11.07.2012). Zob. też [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,11709071,Wsciekly\\_Niesiolowski\\_kontra\\_Ewa\\_Stankiewicz\\_\\_Rekoczynny.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,11709071,Wsciekly_Niesiolowski_kontra_Ewa_Stankiewicz__Rekoczynny.html) (dostęp 11.07.2012).

Ponadto W. Łysiak sam przyznaje: „Świat chamieje przerażająco szybko. Kiedyś brak dobrych manier kojarzył się tylko ze społecznością lumpów i niższych sfer. Ludzie wykształceni i z wysokim statusem społecznym starali się przynajmniej zewnątrz utrzymywać normy. Poczynając od niesmarkania na ulicy, a na stosunku wobec bliźnich kończąc. [...] Słowa, które kiedyś nie przeszłyby przez gardło, teraz często padają publicznie, a w tekstach literackich nawet bez wykrępowania – mnie też się to już zdarza” (2008b, 14).

W tym kontekście określenia stosowane przez autora w *Micie tytana Nikodema W.* nie stanowią żadnego *novum*. Mogą jednak dziwić miłośników twórczości W. Łysiaka, który w swoich utworach, zwłaszcza o tematyce historycznej, jawi się jako erudyta, bez zaciętrzewienia, arogancji i agresji językowej. Wydaje się więc, że niegrzeczność i agresja językowa wiążą się ze współczesnymi tekstami o charakterze polemicznym (zwykle felietonami drukowanymi w czasopismach lub wydawanymi w formie książek). Z drugiej jednak strony W. Łysiak, głosząc „prawdy niekochane”, może opisywać fakty, dyskutować z opiniami, ale nie musi etykietować, chłostać słowem o niskich rejestrach. Celem tego tekstu nie jest jednak szukanie motywów i celów działania autora, lecz wskazywanie wykładników językowych wykorzystywanych przez niego w stosunku do opisywanych osób (zwłaszcza uznawanych przez wielu za autorytety<sup>24</sup>), w tym wypadku L. Wałęsy. Badania tego typu stanowią stosunkowo nowy problem badawczy, który stawia także nowe wyzwania przed współczesną lingwistyką.

### Bibliografia

- Awdiejew A., 1994, *Wartościowanie wymuszone a szacunek dla odbiorcy w dyskursie politycznym*, „Język a Kultura”, t. 11: *Język polityki a kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz i B. Siciński, Wrocław, s. 49-56.
- Bączkowska A., 2013, *Podjęcie dyskursywne w teorii (nie)grzeczności*, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, nr XXIII pt. *Język – wielokulturowość – tożsamość*, red. M. Pająkowska-Kensik, M. Paluszak-Bronka i K. Kołatka, Bydgoszcz, s. 19-33.
- Bralczyk J., 1991, *Strategie w języku propagandy politycznej (o języku polskiej propagandy partyjnopaństwowej w latach 1982-1988)*, „Język a Kultura”, t. 4:

<sup>24</sup> W tomie *Mitologia świata bez klamek* są poddawane ocenie postawy, wypowiedzi, poglądy nie tylko L. Wałęsy, lecz także innych, np. W. Bartoszewskiego, M. Edelmana, A. Wajdy czy T. Rydyka.



- Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński i R. Grzegorzczkova, Wrocław, s. 105-114.
- Bralczyk J., 2001, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Bralczyk J., 2003, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa.
- Brown P., Levinson S., 1987, *Politeness: Some Universals in Language Usage*, Cambridge.
- Cenckiewicz S., Gontarczyk P., 2008, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Warszawa.
- Culpeper J., 2011, *Impoliteness. Using Language to Cause Offense*, Cambridge.
- Dąbrowska A., 1992, *Akty etykiety językowej wyrażające brak zgody z opinią rozmówcy*, „Język a Kultura”, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz i M. Marcjanik, Wrocław, s. 115-120.
- Eelen G., 2001, *A Critique of Politeness Theories*, Manchester.
- Goffman E., 1994, *Interaktionsrituale. Über Verhalten in direkter Kommunikation*, Frankfurt.
- Grzegorzczkova R., 1991, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy”, nr 5-6, s. 193-200.
- Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H., 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- Grzesiak R., 1994, *Wartościowanie w tekstach przemówień sejmowych Adama Michnika*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, Kraków, s. 8-18.
- Hemar M., 2006, *Teoria względnosci*, [w:] *Poezje zebrane. Wrzesień 1939 maj 1945*, Łomianki, s. 278-281.
- Jadacka H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa.
- Kamińska-Szmaj I., 2007, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918-2000*, Wrocław.
- Kołodziejek E., 1994, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, „Język a Kultura”, t. 11: *Język polityki a kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz i B. Siciński, Wrocław, s. 69-74.
- Laskowska E., 2008, *Między językiem ideologii a językiem agresji*, [w:] *Reverendissimae Halinae Satkiewicz cum magna aestimatione*, red. G. Dąbkowski, Warszawa, s. 185-193.
- Łysiak W., 1984, *Francuska ścieżka*, Kraków.
- Łysiak W., 1986a, *Asfaltowy saloon*, Warszawa.
- Łysiak W., 1986b, *Łysiak fiction*, Warszawa.
- Łysiak W., 1989, *Szachista*, Kraków.
- Łysiak W., 1990, *Empirowy pasjans*, Poznań.
- Łysiak W., 1991a, *Cesarski poker*, Kraków.
- Łysiak W., 1991b, *Perfidia*, Kraków.
- Łysiak W., 1993-1997, *Łysiak na łamach*, cz. 2-5, Warszawa.

- Łysiak W., 1997-2000, *Malarstwo białego człowieka*, t. 1-8, Warszawa.
- Łysiak W., 1997, *Wyspy zaczarowane*, Warszawa.
- Łysiak W., 1999a, *Napoleon fortyfikator*, Warszawa.
- Łysiak W., 1999b, *Statek*, Warszawa.
- Łysiak W., 2000, *Cena*, Warszawa.
- Łysiak W., 2008a, *Historia Saskiej Kępy*, Warszawa.
- Łysiak W., 2008b, *Mitologia świata bez klamek*, rozdz. *Mit tytana Nikodema W.*, Warszawa, s. 17-30.
- Łysiak W., 2011, *Satynowy magik*, Warszawa.
- Łysiak W., 2012a, *Intelekt inaczej*, z cyklu *Łysa prawda*, „Uważam Rze” 24 (7), 11-17 VI, s. 99.
- Łysiak W., 2012b, *Malarstwo białe-czerwone*, t. 1-2, Warszawa.
- Magierowski M., 2012, *W symbiozie z chamstwem*, „Uważam Rze” 23 (70), 4-10 VI, s. 30-31.
- Majkowska G., 2001, *Językowe sposoby aksjologizacji w dyskursie publicznym*, [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk i K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa, s. 325-332.
- Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 271-281.
- Mistewicz E., 2012, *Nowe media: czas personalizacji*, „Uważam Rze” 30 (77), 23-29 VII, s. 111.
- Mosiołek-Kłosińska K., 2000, *Polskie słownictwo okresu 1989-1999 na tle współczesnych zjawisk kulturowych*, [w:] *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. Mazur, Lublin, s. 75-85.
- Mosiołek-Kłosińska K., 2012, *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 r.*, Warszawa.
- Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
- Poprawa M., 2006, *Środki obrażania przeciwnika w telewizyjnych debatach polityków*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, t. XXXIII, Wrocław, s. 211-217.
- Satkiewicz H., 2000, *Językowe przejawy agresji w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa, s. 28-33.
- Schiller N., 2012, *Futra, nagość i zapasy w błocie*, „Uważam Rze” 6 (73), 25 VI-1 VII, s. 38.
- Semka P., 2012, *Antyrobotnik Wałęsa*, „Uważam Rze” 22 (69), 28 V-3 VI, s. 54-57.
- Taras B., 2013, *Agresja: studium semantyczno-pragmatyczne*, Rzeszów.
- Zgółkowa H., Zgółka T., 2001, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa.

#### Źródła internetowe

- <http://blog.rp.pl/feurette/2011/01/27/buraki-cukrzace/> (dostęp 11.07.2012).
- <http://naszememento.pl/komentarze/slawomir-cenckiewicz-o-fabrykowaniu-przez-sb-dokumentow-w-sprawie-lecha-walesy-to-nie-jest-news-/> (dostęp 27.08.2012).

<http://topmodel.tvn.pl/odcinki,odcinek-1,najnowsze,3675,1.html> (dostęp 27.07.2012).

[http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,11709071,Wsciekly\\_Niesiolowski\\_kontra\\_Ewa\\_Stankiewicz\\_\\_Rekoczyny.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,11709071,Wsciekly_Niesiolowski_kontra_Ewa_Stankiewicz__Rekoczyny.html) (dostęp 11.07.2012).

<http://wpolityce.pl/artykuly/29056-slawomir-cenckiewicz-dla-wpolitycepl-kilka-dni-temu-otrzymalem-poczta-dokumenty-nt-wspolpracy-lecha-walesy-z-sb> (dostęp 28.08.2012).

[http://www.etykaslowa.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=12:agresja-jzykowa-jako-problem-moralny&catid=1:eksperci-o-etyce-sowa&Itemid=9](http://www.etykaslowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=12:agresja-jzykowa-jako-problem-moralny&catid=1:eksperci-o-etyce-sowa&Itemid=9) (dostęp 5.09.2012).

<http://www.youtube.com/watch?v=rxTVzmo8tw> (dostęp 11.07.2012).

#### Wykaz skrótów

NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999.

SJPSz – *Słownik języka polskiego*, t. 1-3, red. M. Szymczak, Warszawa 1999.

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1-2, red. B. Dunaj, Warszawa 2001.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2004 (wersja elektroniczna).

## Explicitness, courage, intransigence... or linguistic aggression?

Waldemar Łysiak on Lech Wałęsa in *Mit tytana Nikodema W.*

### Summary

The text is devoted to the analysis of language exponents used by W. Łysiak in the description of L. Wałęsa's profile. The language material was taken from W. Łysiak's set entitled *Mitologia świata bez klamek*, particularly from the chapter *Mit tytana Nikodema W.*

Among the analyzed linguistic expressions phrases replacing L. Wałęsa's name, which are always of negative character, oscillating between irony and contempt; terms that can be stylistically characterized as colloquial and/or common; formative neologisms with a foreign compound clause, informing about the reproduction of what the basis says can be isolated.

Selected examples illustrate the type of verbal aggressive behavior, clearly opposing the rules of linguistic politeness. They document the intentional disapproval of the object of evaluation, undermining the so-called own image, superposition of the language of emotion and ideology.